

GAZETA POZNAŃSKA.

Nro. 86.

w Srodę dnia 26. Października Roku 1814.

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Drzewo do Lazaretów tutejszych zwożone bydź ma sążniami z najprzyległych borów Mosińskich, dwie do 3 mil odległych; wózka ta puszczona bydź ma w entrepryżę; dla tego wzywam wszystkich ochotę podjęcia się tej entrepryży mających, ażeby na terminie 1. Listopada rano o godzinie trzey stawili się przed W. Mielcarzewiczem, Inspektorem dróg i mostów, i licytacje swe podali.

Poznań dnia 18. Października 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwiedomiam Publiczność, że PP. Fraenkel i Mendelsohn, sól swoją, po Magazynach w Poznaniu, Międzychodzie, Skwierzynie, Wschowie i Rawiczu, w miesiącu następującym Listopadzie, za tę samą cenę przedawać będą, jaka w miesiącu terażniejszym ma miejsce, a która już przez gazety do wiadomości podana została.

Poznań dnia 22. Października 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Zawiadamiam wszystkich interessowanych, iż w Departamencie Łomżyńskim u W. Okrężnego Naczelnika Powiatu Tykocińskiego, znajdują się 5 koni i 3 woły, podług poniżey umieszczonego opisu, od których włóścianie na podwodzie będący, zbiegli; uważający się zatem bydź właścicielami tych koni, lub wołów, winni się niezwłocznie opatrzyć w przyzwoite zaświadczenie, i udać się po takowe do W. Okrężnego Naczelnika wzwyz wzmiankowanego Powiatu.

Poznań dnia 15. Października 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Opis maści wołów:

- 1) Woł maści czarney, w koło na nim są laty białe, lat mający około ośmiu.
- 2) Woł iasno-gniady, prawy bok ma biały, a w lewym kilka znaków białych, mający lat 8.
- 3) Woł gniady, bez odmiany, z prawego boku pod brzuchem ma dwie małe białe łaki, lat 10.

Opis koni:

- 1) Klacz kasztanowata, mająca strzałkę na łbie, lat 11., wzrostu małego, ogon i grzywa konopiasta.
- 2) Klacz kara, bez żadney odmiany, ogon ucięty, lat mająca 11., wzrostu średniego.
- 3) Koń gniady, lat mający 7. kwiatek na łbie, ogon ucięty, wzrostu średniego.
- 4) Ogierek kasztanowaty, mający strzałkę na łbie, lat 4., ma zolzy, wzrostu średniego.
- 5) Koń kasztanowaty, lat 3., małeńki, kwiateczek mający na łbie, wzrostu rosteego.

Ktore to konie, znajdują się u Burmistrza w Tykocinie.

Z Warszawy d. 18. Października.

Dnia dzisiejszego, o godzinie 10tej zrana, w rocznicę śmierci JO. Xięcia *Józefa Poniatowskiego*, naczelnego Wodza wojsk Polskich, odprawi się nabożeństwo żałobne, w dolnym kościele *S. Krzyża*.

Dalszy ciąg tłumaczeń pism udowodniających sprowadzenie szczątków śmiertelnych ś. p. Króla Polskiego, *Stanisława Leszczyńskiego*, na ziemię oyczyzną.

Świadectwo z uczynionego daru JW. Generałowi *Sokolnickiemu*, z palca i cząstki żołądka Króla *Stanisława Leszczyńskiego*.

Niżej podpisany dawny poddany Króla *Stanisława Dobroczyńskiego*, Podblacharz i Rurmistrz nadworny onegoż, obznaomiwszy się szczęśliwym przypadkiem z Generałem Polskim, którego poznałem szacunek dla czci godnego Króla Polskiego, w chęci zadosyć uczynienia żądaniom tegoż Generała, podarowałem onemu drogie szczątki, które zostawały w moim posiadaniu, to jest: palec, i cząstkę żołądka Króla *Stanisława*, który to dar JW. Generał łaskawie przyjął raczył.

Niechaj go przedwieczna Opatrzność raczy zachować w swej świętey opiece.

(podpisano) *Mikołaj Kranz*.

Wyciąg z listu *Mikołaja Kranza*, Podblacharza i Rurmistrza nadwornego ś. p. Króla *Stanisława Leszczyńskiego*, pisanego z *Nansy* na dniu 23. Listopada 1813 r., do Generała *Sokolnickiego*, udowodniający jakim sposobem wszedł w posiadanie palca i części żołądka, które podług dopiero wzmiankowanego świadectwa, temuż Generałowi podarował.

„Będąc nadwornym Podblacharzem i Rurmistrzem ś. p. Króla *Stanisława Leszczyńskiego*, naprawiałem właśnie fontannę w przedpokoju, w tę samą chwilę, gdy ten dobry Xiąże w pobocznym siedząc pokoju przy kominie,

zajął się nieszczęśliwym przypadkiem od ognia. Słyszając Króla wołającego pomocy, pobiegłem natychmiast onemu na ratunek, a znajdując się właśnie najbliżej onegoż, przybyłem najpierwszy; pogasiłem szaty na nim się jeszcze zarzące, i sam z swoim pomocnikiem zaniósłem go na łożo. Po 18dniowym cierpieniu skończył życie ten dobroczynny Monarcha, dnia 23. Stycznia 1766 roku.

„Tegoż dnia zaraz, zawołano mnie do dworu, dla wyłożenia ołowiem trumny *dobrowey*, w której ciało złożonem być miało. Byłem nawet osobiście przytomnym exenteracyi i własną ręką zalewiałem ołowiem w naczyńia do tego sporządzone, serce i wnętrzności. Ciało zaś iego złożone w trumnę, wystawionem było przez dni kilka w sali gwardyi, z kąd z wielką wspaniałością przeniesiono je do kościoła *Najświętszey Panny de Bonsecours*, założonego przez *Stanisława*.

„Serce złożone w framudze, którą naumyślnie do tego w grobie wykuto, ciało zaś postawiono w trumnie na marach, zanim grobowiec, który mi polecono zrobić wygotowałem, aktery zupełnie jest zrobionym podług modelu, iaki okazywałem Panu Generałowi.*)

„Nakoniec wygotowawszy grobowiec, postawiłem go w grobie na środku, między grobowcami *Królowey Polski, Xięcia i Xiężney Ossolinskich*, wejście zaś do grobu zamurowano.

„Później po śmierci *Królowey Francuzkiej*, na iey żądanie, aby iey serce w grobie *Oyca* złożonem było, użyto mnie znouwu do tej czynności; postawiłem go w framudze, naprzeciw tej gdzie serce *Króla iey Oyca* stało, i napowrót wejście zamurowano w mniemaniu, że to już po raz ostatni.

„Lecz pod czas rewolucyi, gdy nawet umar-

*) Jest to też sama Urna, o której *Xiądz Probosz Bernel*, w swym wywodzie słownym, wspomina.

Tym pokoju niedano, nazły szalone i zapalone głowy na grób *Stanisława*. Obnażono go równie jak i inne ciała w tymże grobie się znajdujące, ze wszystkiego co się na nim znajdować mogło, ciało zaś bez najmniejszego poszanowania, rzucono na pastwę robakom, i dla większej nie poznaki, pokryto nieco ziemią.

„Nie mając dokładney wiadomości o tém co się stało z ciałem *Stanisława*, niezałowalem przez 10 lat żadnych trudów, i chętnie wystawiałem się na potiski moich prześladowców, abym tylko mógł wynaleźć miejsce, gdzie się znajdują zwłoki czci godnego *Xięcia*. Znalazłem ie nakoniec i zawiadomiłem natychmiast o tém odkryciu *Pana Burmistrza* miasta *Nansy*, dotąd ieszcze na tym urzędzie zostającego, który wzbraniając się zrazu zadosyć uczynić moiemu żądaniu, posłał nakoniec ze mną swego Adjunkta, dla lepszego się przekonania, w miejsce przezemnie wskazane. Lecz niestety co za scenę hańbiącą i zawstydzającą ludzkość, przy wstępie moim do grobu spostrzegam. Mimo bowiem, iż wychodząc pierwszą razą z grobu znalezione ciało dla niepoznaki deskami przykryłem, wysłedzili ie jednakowoż zbrodniarze, i pastwili się nad ciałem dobroczyńcy kraiu. Jeden zaś szczegolniej potwór, dotąd ieszcze oddychający, niewiem przez jaką wściekłość, odciął łopatą głowę ulubionego *Pana* w moiej przytomności, i wziął ią z sobą. Niemogłem przenieść na sobie takowego oburzającego czynu, a mimo, że zrazu większey sile oprzeć się niebyłem w stanie, udałem się jednakowoż później z *Panem* Adjunktem do domu tej poczwyary, i wydarłiśmy z rąk iego zbrodnicych ten tak drogi łup, a za dzielną pomocą *Pani de Bourgogne*, Biskupa *Nansyiskiego*, Prefekta *de la Meurthe*, Burmistrza *Nansyiskiego*, i wielu innych osób, złożono wszystkie szczątki *Stanisława* w iedną trumnę, a ja sam w przytomności Adjunkta wzmiankowa-

nego, i swego syna, złożyłem ie w miejscu do tego przeznaczonem.

Praca moja i trudy, zupełnie nagrodzone zostały i t. d.

Takim sposobem nabyłem palec i część zoładka, którą *Panu* Generalowi darować się ośmieliłem.

(podpisano) *Mikołaj Kranc.*

List Burmistrza gminy *Domevre*
do

Generala dywizyi *Sokolnickiego*.

Domevre dnia 7. Grudnia 1813.

„Racz *Pan* General pozwolić iednemu dobremu *Lotaryngczykowi*, aby mógł przedłużyć przyjemne uczucia, iakie w nim sprawia hołd, który raczysz oddawać pamiętce naszego dobrego *Xięcia*, a to pozwalając mi utrzymanie z nim korespondencyi. Zdaiesz się *Pan* General tak wysoko cenić, to co byś mógł posiadać po tym czci godnym *Panu*, iż niemogę żadną miarą mu odmówić, abym się z nim niepodzielił szczątkiem, który sam z iego grobu wydobyłem. Gdy cudzoziemcy szaleni i niegodziwi łupili iego zwłoki, byłem tak szczęśliwym, iż odłączyłem z onychże kawałek ciała, który z naywiększą czcią chowam; racz *Pan* General przyjąć część tegoż, a będą wynagrodzony za ofiarę, którą robię radością, iaką niezawodnie *Panu* Generalowi sprawię, iż będziesz posiadał tak drogi szczątek naszego *Monarchy*, a swego współrodaka.

„Z młodocianym wiekiem wysłałem uczucia miłości i wdzięczności dla niego; a pomniki iego szodroblivosti tym więcey przekonały mnie, iak ma słuszne prawo do mego serca. Wyszukuię przeto z naywiększą chciwością wszelkie okazy, gdzie tylko obcować mogę z osobami, które dla niego tchną przywiązaniem, a w roku zeszyłym byłem tak szczęśliwym, iż miałem wspólństwo z cudzoziemcem, który posiada zbiór iego listów. *Stanisław* pisał ie do macochy iego, (*Pana de Langallerie*

w *Lacisanc*), która zrobiła wielkie przysługi Królowi podczas jego nieszczęść, a ten w listach przyjacielskich, tchnących szczerością, oświadczał swą wdzięczność, oraz udowodniał, iak go wielkość duszy nad nieszczęścia wywyższała. Podarowano mi jeden z tych listów. Znaydowały się także w tym zbiorze, listy Królowey Polskiej, i iey córki Królowey Francuzkiej; iezli Pan Generał sobie życzysz tego, bardzo chętnie zaznaiomię go z posiadaczem tychże listów.

„Spodziewam się, iż Pan Generał wybaczysz moiey śmiałości przez wzgląd na uczucia, iakie mnie do tego zniewoliły, a iezli raczysz przyjąć moię ofiarę, natychmiast ją prześlę Panu Generałowi, skoro adres tego mieć będę.

„Oczekując onegoż, upraszam Pana Generała, abyś był przekonany, iż przychylność, iaką czuję dla wszystkich pamiętnych *Stanisława*, tym droższym Pana Generała dla mego serca czyni.

„Racz Pan Generał przyjąć ten hołd, oraz zapewnienie winnego szacunku i poważania z któremi mam zaszczyt zostać“

J.W. Generała

nayniższym sługą

(podpisano) *Marmod le jeune.*

Szczałek, który posiadam, iest wzięty z dolnego brzucha, a przy reinstalacyi do grobu naszego Xięcia, spostrzeżono rzeczywwiście naruszenie wzmiankowanej części.

Wyciąg z listu tegoż Burmistrza etc.

Domevre 28. Grudnia 1813.

„Przesyłam Panu Generałowi załączoną tutaj cząstkę moiey relikwii, i cieszę się mocno, iż iestem wstnie mu ją udzielić; naysynniejszy grobowiec dla Xięcia iest to serce, które mu go wystawia, a hołd który serce Pana Generała składa, iest godnym tak *Stanisława*, iak siebie samego.

„Abym z większą pewnością mógł przesłać Panu Generałowi to wszystko co doszło moiey wiadomości, o tym wielkomyślnym Mo-

narsze, i abym doskonalszą mógł mu dać informacyą, którey Pan Generał odemnie żadasz, wezwałem do tego naszą bibliotekę w *Nansy*, która zapewne za swą powinność uważać będzie, przyłożyć się do hołdu iaki Pan Generał złożyć zamysłasz dla tego, który ją pierwsiastkowo założył.

„Znaydziesz Pan Generał także załączony tutaj list własnoręczny, o posiadaniu którego w ostatnim liście wzmiankowałem; gdybym dwa ich miał, z naywiększem ukontentowaniem podzieliłbym się mem bogactwem z Panem Generałem, ale nie mając iak tylko ieden, przekonany iestem że mi Pan Generał wybaczysz, iż skąpym stać się muszę.

„Napiszę do Pana *Langalerie*, który nie mogę wątpić, z radością starać się będzie przysłużyć Panu Generałowi; ale obawiać się trzeba, aby zbliżanie się nieprzyjaciela, nie było na przeszkodzie do przesłania oryginałów; z drugiey strony, wiem iż ie okazywał u dworu *Ludwika XVI.*, dla dania więksey wagi swim pretensyom, które mniemam życzyłby sobie, przy podaney okazji udowodnić. O to dwie główne zawady życzeniom Pana Generała, ale przed odpowiedzią Pana *Langalerie*, o którey nieomieszkam zawiadomić Pana Generała, nie trzeba nam się przedczasem zasmucać.“

Zostaię etc.

(podpisano) *Marmod le jeune.*

Prefekt Departamentu Warszawskiego Zgodność ninieyszego tłumaczenia z okazanemi oryginałami, zaświadcza. Działo się w *Warszawie* dnia 13. miesiąca Października 1814 roku.

Rościszewski, Z. P.

Wspomniane w powyższych pismach szczątki, to iest *cząstka żołądka*, oraz *część dolna brzucha*, są złożone w *Poznaniu* w Kościele Katedralnym, *szczoka zaś dolna i palec* złożone będą, stósownie do mowy mianey w

Poznaniu, przy obchodzie pogrzebowym przez J.W. Generała dywizyi **Sokolnickiego**, pierwsza w **Krakowie**, a drugi w **Puławach**.

Z Petersburga dnia 16. Września d. s.

W ostatnią sobotę, to jest dnia 5go t. m., w dzień imienia Najjaśniejszey Imperatorowej Jmci, **Elżbiety**, weszła do tutejszey stolicy druga dywizya gwardyi, która na okrętach z **Lubeki** przybyła, a składa się z pułków Litewskiego, Finlandzkiego, grenadierów od boku i Pawłowskiego. Pułki te uszykowane stały na drodze do **Petershoffa**, zaczynając od okopu miasta, aż za nową tryumfalną bramę, pod dowództwem Cesarzowicza Jmci. O godzinie wtórey z południa, Imperatorowa Jeymość **Marya**, w towarzystwie Wielkich Xiążąt i Wielkiej Xiężniczki, do woysk przybydź raczyła. Cesarzowicz Jmść z woyskami oddał cześć Najjaśniejszey Matce swoiey, która przez całą długość czoła przeiechać raczyła, w pośród radośnych okrzyków, **Ura!** Potem Imperatorowa Jmść, zatrzymawszy się między tryumfalną bramą, i mostem **Kalinkińskim**, raczyła się przypatrywać w paradzie przeciagającej dywizyi. Pułki do swoich rozeszły się koszar, gdzie odprawiono dziękczynne modły Dawcy wszelkiego dobra, Bogu i Panu, za szczęśliwy powrót woysk tych do stolicy. O iak zachwycającym był dla współziomków widok tych walecznych woiowników, którzy ze wszech względów tak wielką odbyli wyprawę i wchodzą do tej stolicy w tej mężney postaci, która strachem przenikała nieprzyjaciół, a w tym porządku i karności, które ziednały dla nich podziwienie i szacunek u obcych narodów. — Naza jutrz, to jest w niedzielę, dnia 6. t. m. był wielki obiad u Imperatorowej Jeymości, **Maryi Federówney**, w pałacu zimowym, na który zaproszone były znakomite osoby, i znajdujący się w stolicy Generałowie.

Z Kwidzyna dnia 11. Października.

W naszym mieście i w **Gdańsku** zjawily się niedawno fałszywe **Frydryk Wilhelmsdory**, należące do rodzaju pozłacanych liczbaków. Bity są one z mosiądzu i mają znak menniczny **A** i rok 1806. Łatwo je poznać po tém, że niemają prawie żadney albo naywięcey złe karbowaną obrączkę; rzuciwszy je, wydaią dźwięk przytłumiony, i są o 50. essów od prawdziwych lżeyszymi. W napisie, w słowie: **Preussen**: opuszczone jest **E**, a pod popiersiem, małym pismem, umieszczone nazwisko **Kettler**.

Z Wiednia d. 12. Października.

Dziś wieczorem będzie na sali **Apolina** wielki bal, którego, iak słysząc, NN. goście przytomności swą zaszczyca.

Dnia 13. Października.

Ogłoszono tu następującą Deklaracyą w językach Niemieckim i Francuzkim:

DEKLARACYA.

Pełnomocni Ministrowie dworów, przez które dnia 30. Maja 1814. Paryzki traktat pokoju podpisanym został, wzięwszy na uwagę 32gi artykuł wspomnionego traktatu pokoju, przepisujący, iż mocarstwa, które z jedney i drugiey strony do ostatniey należały wojny, zstać miały Pełnomocników do **Wiednia**, w celu umówienia na powszechnym Kongresie środków do uzupełnienia rzezonego traktatu, po dostatecznym zastanowieniu się nad wynikającemi z tąd stosunkami i obowiązkami, uznali, iż pierwszym ich musiało być staraniem, ażeby Pełnomocnicy wszystkich dworów przystąpili do złożenia wolnych i poufnych oświadczeń. Przekonali się zarazem, iż dogodnym będzie wspólnemu wszystkim uczestników interessowi, odłożyć powszechne zwołanie ich pełnomocników aż do owego czasu, gdzie mające być od nich rozstrzygniętemi kwestye, doprowadzone będą do tego dojrzałości stopnia, bez którego nie

można by osiągnąć skutku; odpowiadającego, nie tylko byż może, zasadam prawa narodów, warunkom pokoju Paryzkiego i sprawiedliwym społecznym oczekiwaniom. Dla tego więc uroczyste zagaienie Kongressu odroczone jest do 1. dnia Listopada; a zwyż rzeczeni pełnomocni Ministrowie mają nadzieję, że prace w tym zbywającym przeciągu czasu przedsięwziętemi byż mające, istotnie się przyłożą do sprostowania wyobrażeń, pogodzenia zdań, i przyspieszenia wielkiego dzieła, będącego przedmiotem wspólnego ich poselstwa.

Wiedeń dnia 8. Października.

Dnia 9. t. m. nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister Jego Katolickiej Mci przy Kongressie, Kawaler *Lubrador*, podał w imieniu swego Monarchy N. Imperatorowi Rosyjskiemu wstępną naszytną orderu złotego rana.

N. Król Duński raczył dnia 4. t. m. zwiedzić dom inwalidów i we dwa dni później posłał w darze 36 Ludwików dla dwunastu najstarszych inwalidów.

Przybyli tu wczoraj: Król Wirtembergski Rotmistrz sztabowy, Xiążę *Hohenlohe*, z *Stutgardu*; Maior Hanowerski, Baron *Haxthausen*, z *Hanoweru*; Radca stanu i Deputowany miasta *Genewy*, Sir *Francis d'Ivernois* z *Genewy*. Dziś przybyli: Król Pruski Maior Baron *Martens*, Król Sardyński Pułkownik *Emil* Hrabia *Roberti*, i Hrabia *Wallmoden*, General-Porucznik w woysku Króla Jmci *W. Brytanii*.

Suita N. Króla Pruskiego składa się z następujących osób: JO. Xiążę *Sayn-Wittgenstein*, W. Szambelan i tajny Minister stanu; W. Koniuszy *Jagów*; General Porucznik i General Adiutant, Baron *Knesebek*; Pułkownik i Skrzydłowy Adiutant, Hrabia *Szwerin*; Maior i skrzydłowy Adiutant, Hrabia *Stolberg*; Maior i skrzydłowy Adiu-

tant, Baron *Brauchitsch*; Podpułkownik i Dyrektor w Ministerium woieném *Thiele*; tajny Radca gabinetowy *Albrecht*; tajny Radca *Szeel*; tajny Radca *Dunker*; Radca woieny *Miller*; Radca woieny *Kruger*; lekarz od boku *Wiebel* i t. d.

Dnia 14. Października.

Rząd nasz chce, ażeby nie tylko dla Monarchów i Deputowanych dawane były festyny, ale oraz ażeby i lud był uczestnikiem szczęśliwych wypadków obecnego czasu przez publiczne zabawy.

Interessa południowych *Włoch* mają także już byż załatwione, i wprowadzić się tam mające odmiany nastąpią bez przeszkody.

Słychać, że niektórzy z przytomnych tu Królów i Xiążąt opuszczą tę stolicę ieszcze przed końcem tego miesiąca i udadzą się powrotem do państw swoich.

Dzieło Professora *Lips* w *Erlangen*, tyżące się Kongressu Wiedeńskiego, które już znajdowało się u tutejszych księgarzów, zostało surowo zakazane. Jest to skutek zażaleń niektórych Posłów.

Przedwczora rano udali się NN. goście do *Luxenburga* na polowanie, po którym iedli obiad w tamiecznym zamku Cesarzkim.

Wczoraj wieczor był wielki bal dworski w C. K. sali obrzędowej.

Z Berlina d. 20. Października.

Traktat pokoju między NN. Królami Pruskim i Duńskim. W imie Najświętszej i Nierozdzielney Trójcy.

NN. Królowie Pruski i Duński, równą ożywieni chęcią przywrócenia między ich państwami pokoju, iedności i dobrego porozumienia, które nieszczęśliwym przerwane były sposobem, mianowali tym końcem i upowaznili pełnomocników, iako to: N. Król Pruski Xięcia *Hardenberga*, Swego Kancelerza stanu, Kawalera orderów Orła Czar-

niego i Czerwonego, Pruskiego orderu *Joan-
nitów* i *Żelaznego Krzyża*, Rossyjskich
orderów *S. Andrzeja*, *S. Aleksandra-New-
skiego* i *S. Anny* pierwszey klasy; Kawalera
Wielkiego Krzyża orderu Węgierskiego *S.
Stefana*, *Legii honorowey*, orderu Hiszpań-
skiego *S. Karola*, orderu Szwedzkiego *S.
Serafina* i Wirtembergskiego *Złotego Orła*
i wielu innych; a N. Król Duński *Krystyana
Henryka Augusta* Hrabiego *Hardenberg-
Reventlowa*, Podkumorzego, Szambelana,
Kawalera orderu *Dannebrogu* i t. d., którzy
zamieniwszy swe zobowiązanie, w dobrej i przy-
miejmy formy znalezione pełnomocnictwa,
zgodzili się na następujące artykuły:

Art. 1. Ma być odąd pokój, przyjaźń
i dobre porozumienie między N. Królem
Pruskim i N. Królem Duńskim. Obie uma-
wiające się strony, iak nayusilniey starać się
będą o zachowanie zupełney zgody między
sich krajami i poddanymi, strzegąc się tego
wszystkiego, coby tak szczęśliwie przywrócić
zgodę nadweryżyć mogło.

Art. 2. Wszelkie stosunki, iakie były
między *Prussami* a *Danią*, i ich poddanymi
od dnia podpisu niniejszego traktatu, mają
być przywrócone do tego stanu, w jakim
były przed wojną ostatnią.

Art. 3. Dla rozszerzenia stosunków han-
dlowych między obu krajami, oba Monarchie
zawrą niezwłocznie traktat handlowy na
zasadach korzystnych dla obu krajów.

Art. 4. NN. umawiające się strony po-
twierdzą wszystkie przepisy tymczasowey
dnia 2. Czerwca w *Paryżu* zawartey umowy,
a mianowicie warunki stanowiące, aby pre-
tensye, iakieby obustronni poddani do Rządu
Pruskiego lub Duńskiego mieć mogli, podane
były pod rozstrzygnięcia obopolney Komis-
syi, mającey się na ten koniec zebrać w *Kopen-
hadze*, zaraz po zatwierdzeniu niniejszego
traktatu.

Art. 5. Gdy N. Król Duński odstąpił

Norwegii dla *Szwecyi*, N. Król Pruski,
wraz ze *Szwecyą*, *Rossyą* i *Anglią*, użyje
pośrednictwa swego dla wyjednania Królowi
Duńskiemu stosownego wynagrodzenia,
oprócz *Pomeranii*, której *Szwecya* ustąpiła.
Art. 6. Traktat niniejszy ma być za-
twierdzony, a zatwierdzenia mają być za-
mienione za 6 tygodni od dnia podpisu, lub
prędzey, jeżeli to być może.

Działo się w *Berlinie* dnia 25. Sierpnia
1814.

(L. S.)

(L. S.)

Karól August Krystyan Henryk August
Xiążę Hardenberg.

Hrabia

Hardenberg Reventlow.

Dnia 18. iako w rocznicę odniesionych
pod *Lipskiem* zwycięstw, odprawio się
publiczne nabożeństwo wojskowe na placu
musztry w zwierzyńcu. Wojsko, utworzyło
czworogran, w środku którego wystawiony
był ołtarz. Nabożeństwo to odbyło się
w przytomności Jego Królewiczowskiej Mci,
Następcy tronu, Xiążąt i Xieźniczek domu
Królewskiego, Xiecia *Karola* Meklenburg-
skiego, Gubernatora tutejszey stolicy, Pol-
nego Marszałka Hrabiego *Kalkreuth*, Pol-
nego Marszałka Xiecia *Blichera* z *Walstadu*,
Generałów i t. d. Tęż sławną pamiątkę
uświęcono dnia wczorayszego uroczystym
dziękczynnym obchodem po wszystkich ko-
ściołach stolicy. Złożone w przybytkach
Pańskich hojne ofiary, przeznaczone zostały
dla inwalidów, tudzież wdów i sierot po
poległych wojownikach.

Z Hamburga d. 18. Października.

Obchodziliśmy dziś pierwszą rocznicę dnia,
pamiętnego naywiększą w dziejach świata
bitwą, dnia zbawienia dla całych *Niemiec*
i tylu innych okolic. Im większém było
uciemężenie, im niesłychaisze cierpienia

Hamburga, tém gorętsze nasze dziękczynienia dla Opatrzności i wysokich Sprzymierzeńców, którzy na polach Lipskich stali się zbawcami oyczyzny, oswobodzicielami świata. Zaczął się uroczysty obchód tego wielkiego dnia nabożeństwem po wszystkich kościołach. Potém naczelny Generał, Hrabia *Benningsen*, przyjmował powinszowania tutejszych Władz i wielu innych osób. W domu Wolnych Mularzy dana była uczta dla rannych i kalectwem dotkniętych Hanceatów i Gardystów miejskich. Zagaiono ją pieniem: „*Nieśmy wszyscy dzięki Bogu*“, i zakończono dziękczynnem westchnieniem do Boga, którego potężna ręka, pamiętnemi zeszłego roku dniami, ziściła gorące wszystkich pragnienia. Toasty za zdrowie dostojnych Sprzymierzeńców, Senátu, obywatelstwa, i uszczęśliwiającego nas meztwa wołowników za swobody i prawa, z naygłośnieyszem spełniane były weselem — i tym sposobem założonym został kamień węgielny do pamiątkowej uroczystości, która przechodzić będzie do naypóźniejszych pokoleń. Na teatrze obchodzono także dzień ten przyzwoitym sposobem. Wieczorem całe miasto z dobrej woli mieszkańców naypiękniej było oświecone.

Od wyższego *Renu* d. 7. Październ.

Mieszkańcom wsi przy *Kehl* zakazane jest na czas odbudowanie ich domów. Warownia *Kehl*, miasto i wieś tego nazwiska, ogłoszone być mają za twierdzę Niemiecką.

Mniemają, że Cesarz *Alexander* odwiedzi jeszcze z Cesarzową dwór Badsński przed wyjazdem z Niemiec.

Od granicy Francuzkiej d. 4. Paźd.

Przed kilkoma dniami wyszedł z strony Francuzkiego Ministra Woyny rozkaz do Kommendantów twierdz w *Alzacyi*, ażeby wszystkie twierdze postawili na stopniu pokoju.

Rozkaz ten niezwłocznie ma być uskuteczonym. Ten nowy krok dowodzi, iak płonnemi były obawy tych, co nową rokowali woynę, albowiem rozbrojenie twierdz podług *Renu*, zdaie się dostatecznie przekonywać, iak wielce rząd Francuzki polega na trwałości pokoju.

Z Paryża d. 8. Października.

Z Xięciem *Talleyrandem* pojechało kilku naycelniejszych urzędników z wydziału spraw zagranicznych do *Wiednia*. Nayznakomitszym ziego towarzyszów jest Szef Dywizyiny *La Besnardiere*, ieden z nayświadomszych i naybieglejszych naszych Dyplomatyków. Jest mniemanie, iż Xiążę niezabawi zbyt długo za granicą; miał ón zapewnić, iż przed końcem m. Listopada zamysła znowu być w *Paryżu*.

Miano znaleźć w *Malmaison* testament byłey Cesarzowej *Jozefy*. Testament ten noszący na sobie znamie prawdy, wzbudza ciekawość dla czytelnika. Kładziemy tym czasem z niego następujący wyiątek: „Przysięgam w obliczu Boga i Królewskiej rodziny Burbonów, iż weale nie jestem winna śmierci Xięcia *Enghien*. Wiadome są *Francy* zabiegi moje koło ocalenia tego nieszczęśliwego Xięcia. Nadaremniemi były me usiłowania, i to jest jednem z nayboleśniejszych uczuciów, które z sobą do grobu zabieram. Pragnę, ażeby następne pokolenia oddały sprawiedliwość moim czystym zamiarom.“ Cesarzowa *Jozefa* zaleca miłości Francuzów swego syna *Eugeniusza* i córkę *Hortenzyę* (Małżonka *Ludwika Bonapartego*.) Wspomina obudwóch z pochwałą i tkliwością.

Z Liworny d. 21. Września.

Kilku tutejszych kupców otrzymali znaczne zamówienia na meble z wyspy *Elby*.

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 86.

Z Paryża d. 10. Października.

Królewsko-Portugalski W. Koniuszy, Mar-
kiz *Marialva*, Posel Xięcia Regenta Portu-
galskiego przy tutejszym dworze, miał wczoraj pierwszą audyencyą u Króla.

Dnia 8. podano Izbie Deputowanych w imie-
niu Króla dwa projekta do prawa. Jeden
z nich tycze się połączenia kraju *Gex* z *Francyą*
i granic teraźniejszego Departamentu
Montblanc, a drugi ścisłego święcenia odłą-
d niedziel i dni uroczystych.

Xiążę *Montmorency Laval* wyjechał do
Madrytu w znaczeniu Posła. Uważają
w ogólności, że najważniejsze urzędy Po-
selskie, powierzane są osobom ze starych
Francuzkich szlacheckich familii.

Sławny *Carnot* pisał do Wydawcy Dzien-
nika *Sporów* co następuje: „Przeszło od
miesiąca mieszkam na wsi o 11 mil od *Paryża*.
W tej chwili przybywam do miasta i dowia-
duję się, że pod moim nazwiskiem krąży
pismo drukowane, którego tytuł: „Memo-
ryał w miesiącu Lipcu 1814, adres-
sowany do Króla.” Oświadczam niniey-
szem, że memoriał ten bez mojej wiedzy
i zupełnie wbrew mojej woli podany został
do druku.“ Pismo to ma taki tytuł: *Mémoire
adressé au Roi, en Juillet 1814.* przez
P. Carnot, Generała-Porucznika, Kawalera
Król. wojskowego orderu *S. Ludwika*, człon-
ka legii honorowej, Instytutu i t. d. W pi-
śmie tém stara się nadewszystko Autor do-
wiesdz, że Konwencya upoważnioną była
od narodu do sądenia Króla *Ludwika XVI.*
i wyrzeczenia nań wyroku śmierci. Nie są-
dzia, lecz lud jest winowaycą. Nie sędzio-
wie, lecz Emigranci byli istotnymi Królo-
boycami.

Ministerium morskie powierzone zostało
Francuzowi, który ten ważny urząd piastował
przy jednym zagranicznym dworze, to jest:
Margrabiemu *Traverse*.

Hiszpania wystawia w porę taki obraz,
iako nigdy *Francya* podczas rewolucyi.
Wszędzie owego czasu widać było Emigrantów
Francuzkich, a dziś wynoszą się Hiszpanie
do *Włoch*, *Francyi* i *Anglii*. Wielkiej
liczbie Hiszpanów, którzy się do *Francyi*
schronili, wskazano miasta *Nismes*, *Rhodesz*,
Cahors, *Agen*, *Mont de Marsan* i *Auch*
do przebywania w nich, gdzie otrzymać mają
wsparcie.

Pan *LaTour-Maubourg*, były Posel
w *Stambule*, mianowany jest w takimże
znaczeniu do *Hanoweru*.

Dnia 2. Września wykonał *Lucyan Bona-
parte* przysięgę w ręce Kardynała *Pacca*, iako
Xiążę *Canino*.

Podług wiadomości z *Madrytu*, Wielebny
Castro, wydawca znanej gazety *Atalaya*,
posiada szczególne zaufanie Króla Jmci.

Dnia 11. Października.

Gazety tutejsze powiadaia, że Xiężniczka
Wallii przybyła wczoraj pod obcym nazwi-
skiem do *Paryża*.

Xiężna *Wellington* przybyła z dziećmi
swemi do *Paryża*.

Dzienniki tutejsze przeznaczają W. Xięcia
Toskańskiego na Króla *Lombardyi*.

Wczoraj wzmocniono strażę przy pałacu
Tuilleries.

Generał *St. Vincent* miał audyencyą u
Króla, iako Posel Austryacki przy tutejszym
dworze.

Z Włoch dnia 20. Września.

Podług zeznania dwóch Polskich Oficerów,
którzy dnia 11. Września wyspę *Elbg* opu-
ścili, a których paszporta w *Porto-Ferrajo*
dnia 12. tegoż m. wizowane były, *Napoleon*
wstrzymał nagle budowanie zamku, z którym
się dotąd bardzo pośpieszał.

Xiążę *Esterhazi* przedstawiony był w *Nea-*

polu Królowi. Tak rzeczoną Xiążę, jako też Posel Austriacki, Hrabia *Mier*, obiadowali potem z Królem.

Do Rzymu przybył w tych dniach *Ludwik Bonaparte*. Przedstawiony był Papieżowi przez Kardynała *Fesza*.

Z Londynu dnia 11. Października.

W *Portsmouth* i *Plymouth* uzbieraiają z wielkim pośpiechem wyprawę. Składa się z trzech liniowych okrętów, kilku lekich wojennych okrętów, wielu statków przewozowych i 3000 ludzi, a przeznaczona jest do południowych Prowincyi zjednoczonych Stanów.

Tutejszy Dziennik *Kuryer* zawiera, co następuje: Jeden z Dzienników Francuzkich (Dziennik Sporów) porównyując nasze zachowanie się przy zajęciu *Wasyngtonu*, z grabieżami i spustoszeniami *Bonapartego*, nie przytacza zachodzącej między nimi istotnej różnicy, chociaż ona tak jasno zda się wpadać w oczy. *Bonaparte* nie był od nikogo wyzywany do swych rabunków i pożóg; rozciągał on je bez różnicy do publicznej i prywatnej własności; były one jedynie samowolnym okrucieństwem. Nie były one także odwetem za podobne przeciwko jego narodowi popełnione okropności, gdy tym czasem nieprzyjaciel, któregośmy na głowę porazili, popalił doszczętnie miasta na naszej Kanadyjskiej granicy, pędząc nieszczęśliwych mieszkańców po wszystkich okolicach i wystawiając ich na ostrość i srogości wszelkiej pory czasu. Miasta te w niczem nieprzewinęły nieprzyjacielowi; zburzenia ich nie było najmniejszej potrzeby; nienastęczały mu one żadnych warownych posad, żadnych nad nami korzyści. Nie robił on żadnej różnicy między prywatnymi domami i publicznymi gmachami. Słowem, zburzył wszystko. — Cożeśmy uczynili? Zdobyliśmy *Wasyngton*, gdzie się znajdowały wielkie

zapasy wojenne, wielkie środki posiłkowe przeciwko nam; aleśmy niezburzyli żadnej prywatnej własności; osoby prywatne nie straciły iednego dolara, ani tego, co by iednego dolara wartości w sobie miało. A przecież pyta się Francuzki dziennikarz: „Czemuż to wojna ta prowadzona jest sposobem wojny rabusiów morskich?” — Jak to? — Czyniąż rozbojnicy morscy różnicę między publiczną a prywatną własnością? — Mówi dalej ten dotkliwy dziennikarz: „Możnaby *Wasyngton* Angielskiem nazwać miastem, gdzie tym samym mówią ięzykiem, gdzie te same panują obyczaje, gdzie mieszkańcy są synami Angielskich oyców.” — Któż wydał *Anglii* wojnę; któż wybrał chwilę, której my zdawaliśmy się być w nayprzykrzeyszem położeniu? Któż wspierał sprawę owego człowieka, któremu z naywiększą słusnością czynić można wyrzuty, że deptał nogami wszelkie prawa narodów, wszelkie zasady ludzkości? Któż się pokusił na zniszczenie kwitnącego stanu, wielkości, i swobód *W. Brytanii*? — Byli to Amerykanie, miasto, siedlisko ich rządu, „które nazwać można Angielskiem miastem, gdzie takimże mówią ięzykiem, gdzie te same mają obyczaje, i gdzie mieszkańcy są oyców Angielskich synami.”

Gazeta *Kwebecka* donosi, że *Generał Serurier*, Posel Francuzki przy Stanach Zjednoczonych, ożenił się z *P. Paterson* (pierwszą małżonką *Hieronima Bonapartego*).

W *Herlley* żyje 108-letnia niewiasta, nazwiskiem *Elżbieta Horden*.

Pewien podróżny przybyły do *Dublina*, widział *Bonapartego* na wyspie *Elbie* d. 20. Sierpnia. Wszystkie niemal z powieści jego o nim szczegały, są wiadome. Miał na sobie mundur Pułkownikowski zielony z marmelami epuletami, westkę i spodnie białe, trzewiki i pończochy. Oczy jego małe i niebieskie, twarzą dość pełną, postać wskazuje

więcey człowieka myślącego, a niżeli żołnierza; jest zniewalającym gdy mówi, odrażającym gdy milczy. Obok niego matka jego, była piękność, troskliwa gotowalnia; hojnie wyróżowana. W pobliżu wysp nie było ani iednego uzbroionego okrętu i t. d.

Rozmaite wiadomości.

Podług Korrespondenta Hamburgskiego, czynią w *Berlinie* codziennie przygotowania do uroczystego przyjęcia obcych Monarchów. N. Król Duński, także tam spodziewany, i iak słyhać, stać będzie w zamku *Morbijoux*. Listy z *Wiednia* donoszą, iż związek szacunku i przyjaźni między NN. Królem Pruskim, i Duńskim, codziennie więszey nabiera mocy.

Rząd Papieżki okazał się nieco łagodniejszy dla żydów, bo pozwolił, aby za zwyczajną opłatą mieszkali za częścią miasta, zwaną *le Ghetto*, ale obowiązani są donosić, gdzie który mieszka. Prosilili oni ieszcze, aby im Papież dozwolił, odprawować obrządki religijne, i żeby nie byli obowiązani, iak dawniey z rozkazu S. Inkwizycyi, uczęszczać do kościoła na kazanie, dążące do ich nawrócenia. Pismo ich w tey mierze kazał Papież przeyrzeć i roztrząsnąć Prezesowi Propagandy. — Dwór Rzymski iest zaięty swoimi religijnymi i politycznymi stosunkami z innymi dworami. Zdaie się, iż Cesarz Austryacki nie odstąpi w niczym, co do prowincyi swoich we *Włoszech* z tego, co *Józef II.* i *Leopold* postanowili.

Głoszą, że *Józef Bonaparte*, opuścił *Szwajcaryę*, gdzie, iak wiadomo, nabył własność pod *Rolle*, ile że pobyt tam iego miał się stać powodem do nieiakich uwag i zapytań z strony *Francyi*.

W *Stambule* przestał żyć dnia 18. Sierpnia r. b. *Fryderyk Baron Hübsch-Grofsthal*, Król. Saski i Duński Sprawujący interessa przy Porcie *Ottomańskiej*, Kawaler Polskiego

orderu *S. Stanisława*, w roku 74. wieku swego.

W niektórych okolicach południowych *Niemiec* zdaie się teraz kradzież koni należeć do porządku dziennego, czyli raczey do porządku nocnego. (I u nas nie lepiej.)

Dnia 8. b. m. umarł Xiążę Biskup *Fuldawski*, *Woyciech III.*, w roku 78. swego wieku.

Stany Czeskie kazały zrobić przepyszny piwar, który mają ofiarować przez wdzięczność Generalowi *Ostermanowi*, za waleczność okazaną pod *Kulmen* w bitwie; której skutki tak pomyślny miały wpływ na ocalenie Państwa Czeskiego.

Wolni. Mularze, Francuzcy zaczęli byli się obawiać, ażeby towarzystwo ich niezostało zniszonym we *Francyi*, iak to w *Rzymie* i *Hiszpanii* nastąpiło. Zdaie się nawet, iż miało ten zamiar; lecz ustała już obawa. Jak słyhać, Duchowni żądali zniszenia tego towarzystwa, iednakże życzeniu ich, przynajmniey dotąd, zadosyć się niestało.

UWİADOMIENIE.

Trybunał Cywilny I. Instancyi Departamentu *Poznańskiego* podaje ninieyszem do wiadomości, kogo to interessować może, iż *Ur. Rzymski*, Komornik przy Trybunale, na trzy tygodnie w urzędowaniu swym zawieszonym został.

Poznań dnia 6. Października 1814.

Uwıadomienie. Młodzieniec dobrego wychowania, chcący się uczyć cukiernictwa, umiejący po polsku i po niemiecku, a przytęm posiadający tyle nauki szkolney, ile do tego powołania iey potrzeba, niech się zgłosi u Cukiernika *Krause* w rynku w kamienicy Nro. 53.

Uwıadomienie. Dnia 15. m. b. schwytna została w drodze pomiędzy *Poznaniem* i *Gniezmem*, samotnie bieżąca klacz gniada chłopska z gwiazdką na czole, stara lat 12.; czyta ta klacz iest, niech się naydaley w dwóch tygodniach od daty dzisieyszey zgłosi do Burmistrza miasta *Gniezna*, albowiem w przypadku niezgłoszenia się, klacz ta sprze-

daną zostanie, i pieniądze do depozytu złożone będą.

Gniezno dnia 20. 8bris 1814.

Burmistrz miasta Gniezna.

Doniesienie. Przybyły tu ogrodnik *Szmeisner*, poleca się miłośnikom kwiatów, z pięknym zbiorem cybul i nasion rozmaitych. Ma 24 gatunki hiacyntów, 12 gatunków ranunków, jeden gatunek pełnych tulipanów, 6 gat. anemoniów, 6 gat. tacetów, 6 gat. żunkiliów, 6 gat. pełnych trytelariów, 6 gat. narcyzów, 6 gat. tuberozów, 6 gat. kollisji, 6 gat. lambertów, 12 gat. pełnej róży ogrodnej, 12 gat. róży miesięcznej, 4 gat. urtenzyi, i nasiona goździków 40tu kolorów. Można także dostać nasion ogrodnych wszelkiego gatunku w pomiernej cenie. Stoi w domu JPana *Sawińskiego* za Wrocławską bramą Nro. 130.

DONIESIENIE.

H. D. Hirszyk,

poleca się Szanowney Publiczności z rozmaitemi iedwabnemi pięknyemi towarami, Angielskiemi bawełnicowemi towarami, i wełnianemi szalami. Przyrzeka umiarkowane ceny i ma swój skład w kamienicy JP. *Markusa*, w rynku pod liczbą 95.

Do przedania. W Poznaniu na placu przy kościele XX. Bernardynów dnia 31. Października r. b. zrana o godzinie 9tej przez publiczną licytacją 200 owiec sprzedanemi zostaną; za gotowe pieniądze w grubey monecie więcej dającemu przybicie nastąpi.

Poznań dnia 21. Października 1814.

Rynarzewski, K. T. D. P.

Ukradzione konie. W nocy z dnia 23. na 24. na Zawadach przy Poznaniu, ukradziono mi parę koni, klacz i watacha, które od bryczki oderznęto. Klacz myszata, lat 5 mająca, z chrzyptem czarnym i gwiazdką na czole, upadła trochę na lewą nogę przednią, i ma tylko 4 zęby spodnie. Watach takieży maści nieco bielszey, lat 6 mający, z chrzyptem czarnym, gwiazdką na głowie, i grzywą krótką. Konje te ukradziono z kometami i kantarkami, guzikami nabijanemi. Upraszają się wszelkie Zwierzchności, i ażeby kazały mieć baczne oko na te konie, i w przypadku dostrzeżenia, oneż zatrzymać i odestać raczyły. Z resztą za dostawienie onych przyzwolitą przyrzekam na grode. W Zawadach przy Poznaniu dnia 24. Października 1814.

Czajczyński,
mieszkający pod Nrem 108.

Licytacja. Licytacja na dzień 16. m. i roku bieżących ogłoszona, dla ważnych przyczyn skutku swego niewzięta. Do tego chcąc tę doprowadzić, wyznaczonym został nowy termin dnia 30. m. i r. płynących dni następnych, odbyć się mającey w pałacu w *Sielcu*. Piękny zbiór reszty pozostałości po JW. *Onufrym Krzyskim*, z różnych efektów gustownych składający się, sprostadziący powinien wiele kupujących; do której Publiczność zaprasza się. w *Sielcu* dnia 16. Paźdz. 1814.

Bąkowski, P. do dzieła tego upoważniony.

LIST GONCZY.

W sprawie Kryminalney pki. *Zygmuntowi Lcebi* i współnikowi oszafszowanie wexłów obwinionym, gdy współ oskarżeni Starozakonni: *Samuel Gronem* i *Hersz Hubel*, do dalszey instrukcyi sprawy potrzebni, mimo wykonaney przysięgi i bez wiedzy Sądu, nigdzie z *Kalisza* nieoddala się, poważyli się niewiadomo gdzie oddalić, i dotąd pobyt ich wysledzionym niezostał, przeto następnne opisy phisognomii onych, do publiczney podaje się wiadomości:

1. Starozakonny *Samuel Gronem*, liczący lat 56., wzrostu średniego, chuderlawey twarzy ciągley popurey, oczu siwych, włosów i brody blond, dobrze siwizną przebijające się mający, szczególnego zaś znaku, iak tylko, że znacznier pochyło chodzi, nieokazuje, w ubiorze zwyczajnym żydowskim, koloru czarnego, w trzewiakach lub w bótach, i w kapeluszu z dużemi skrzydłami lub w czapce żydowską robotą z wysokiem futrem, chodzący.

2. Starozakonny *Hersz Hubel*, lat 48 mający, wysokiego wzrostu, konstytucyi mocney pleczystej, twarzy zupełney, oczu czarnych, nosa miernego, włosów i brode także czarną mający, w ubiorze powszechnym żydowskim. (iak pierwszy), i w kapeluszu, duże skrzydła mającym, chodzący.

Gdy na schwyтaniu powyżey opisanych, iako Publiczności szkodliwych, wiele zależy, przeto wzywamy i upraszamy wszystkie cywilne i wojskowe Zwierzchności, aby na tych szczególnie dały baczność, i nayszyzwodszych ku schwyтaniu użyły środków, i: złapawszy, pod pilną i mocną strażą Sądowi naszemu, lub do więzienia Warszawskiego prochowni, Prześw. Sądowi Sprawiedliwości Kryminalney do *Warszawy*, przesłać raczyły.

w *Kaliszu* dnia 18. Września 1814.

Sąd Policji. *Poprarczey Obwod* *Kaliszkiego*.

Kownachi, Podś. Krym. Rzońca.